Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 39. Pabjanice, niedziela, dnia 23 września 1934 r. Rok IX.

GAZETA PABJANICKA

TYGODNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i INFORMACYJNY.

Sekretarjat Redakcji
Pabjanice, ul. Kościuszki 14, tel. 67.

Telefon redaktora Nr. 250.

CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy 1 szpaltowy lub jego miejsce I-sza strona i w tekście **25 gr.**, strona 4 szpalty. Nekrologi i nadesłane po tekście **20 gr.**, strona 4 szpalty. Najmniejsze ogłoszenie 2 **zł.** **Fantazyjne 25 proc. drożej.**

Prenumeratę pisma i ogłoszenia przyjmuje Administracja: w „Naszej Drukarni", (Dom Ludowy) Kościuszki 14, tel. 67

Cena numeru 20 groszy. Konto P. K. O. Nr. 66.636 Komun. Kasy Oszczędn. m. Pabjanic (dopisek: Gazeta Pabjanicka). Prenumerata kwartalna z odnoszeniem do domu 3 zł. „ „ zagranica 4 zł.

Zwycięstwo naszych bohaterów powietrznych.

W ubiegłą niedzielę Warszawa a z nia cała Polska przeżywała niezwykły dzień, pełen emocji i radości.

Bo oto po raz drugi młode lotnictwo polskie zdobywa puhar, o który ubiegały się najświetniejsze drużyny przodujących w lotnictwie narodów. Już od południa ciągnęły olbrzymie tłumy publiczności na lotnisko Mokotowskie. Takiego mrowia ludzkiego nikt dotąd na lotnisku tem nie widział.

Na parę minut przed startem przybył Pan Prezydent Rzeczypospolitej. O godz. 16 minut 1 wystartował do ostatniej próby kap. Bajan, a w 8 minut po nim drugi lotnik polski Płączyński. Godzina przeszło denerwującego wyczekiwania, a na horyzoncie ukazuje się sylwetka samolotu kap. Bajana, który z nadzwyczajną brawurą przelatuje nad metą.

Publiczność opanowywuje nienotowany u nas entuzjazm, który powtarza się w parę minut po raz drugi po ukazaniu sie drugiego bohatera Płączyńskiego.

Polacy zdobywają dwa pierwsze miejsca na samolotach, zbudowanych do ostatniej śróbki w polskich fabrykach.

W związku z niedzielnem zwycięstwem **Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej** wydała następującą odezwę:

Polacy!

W wielkich zawodach lotniczych, które są miarą sprawności samolotów oraz zdolności pilotów i konstruktorów, drużyna polska odniosła po raz drugi zwycięstwo.

Ofiarnością miljonów obywateli zjednoczonych w L.O.P.P., genjuszem konstruktorów, zdolnością pilotów i mechaników, zdobyto powtórnie puhar, o którego posiadanie ubiegały się drużyny przodujących w lotnictwie narodów.

Zwycięstwem tem utrwalamy nasze stanowisko wśród lotniczych narodów świata i sięgamy po panowanie w powietrzu.

W poczuciu odpowiedzialności wobec przyszłych pokoleń musimy wytężyć wszystkie siły, by utrwaleniem potęgi lotniczej zapewnić Polsce, godne Jej wielkości stanowisko w świecie, a obywatelom pokój, pracę i dobrobyt.

Nie skąpcie ofiar na budowę wielkiego dzieła. Osiągnięte wyniki są dowodem, że ani jeden grosz nie był i nie będzie zmarnowany.

Składajcie ofiary na rzecz Centralnego Komitetu Fundacji, który z zebranych sum buduje wieczysty pomnik ku czci niezapomnianych bohaterów przestworzy ś. p. Zwirki i ś. p. Wigury.

Obywatele! Wśród najcięższych prób technicznych na bezkresnych szlakach okrężnego lotu, lotnicy nasi, ryzykując każdej chwili życie walczyli o zwycięstwo. Weźcie udział w tej walce, składając ofiary na budowę lotniczej potęgi Rzeczypospolitej.

Ofiary można składać we wszystkich redakcjach pism, Kołach i biurach LOOP, Centralnym Komitecie Fundacji (Warszawa, Wierzbowa 9), bądź też wpłacać na konto w P. K, O. Nr. 27-027.

Depesza Marsz. Piłsudskiego

do zwycięscy Challenge'u kpt. Bajana.

Pan Marszałek Józef Piłsudski żywo zainteresował się cały czas przebiegiem Challenge'u.

W czasie walk końcowych Pan Marszałek przez cały czas słuchał reportażu radjowego z lotniska Mokotowskiego. Nakręcony film z Challenge'u przez oper. PAT'a zostanie dostarczony P. Marszałkowi do majątku pod Żywcem, gdzie spędza urlop wypoczynkowy.

Zwycięzca turnieju kpt. Bajan otrzymał od P. Marszałka następujący telegram:

Kpt. Jerzy Bajan.
Departament Aeronautyk: M. S. Wojsk. w Warszawie.

Winszuję panu pięknego zwycięstwa w międzynarodowych zawodach lotniczych i dziękuję panu, kapitanie, za dokonany wysiłek dla chwały polskiego lotnictwa.

(—) *Józef Piłsudski*
Marszałek Polski.

Czy jesteś już członkiem L. O. P. P.?

Manifestacyjne zebranie

z okazji przemówienia p. min. spr. zagr. J. Becka w Genewie

w sprawie traktatów o mniejszościach narodowych.

W niedzielę, dnia 16 b. m. w sali kina „Nowości" odbyło się z inicjatywy prezydjum PBWR w Pabjanicach zebranie manifestacyjne wszystorganizacyj wchodzących w skład Bloku i sympatyków z powodu mowy, wygłoszonej na posiedzeniu Ligi Narodów przez polskiego ministra Spraw Zagranicznych, która poruszyła całą Polskę, wszędzie wywołując szczere zadowolenie i aplauz.

Referat, wyjaśniający stanowisko Polski w sprawach mniejszości narodowych, wygłosił dr. W. Eichler, wskazując na to, że Polska, dzięki umiejętnej polityce marsz. Piłsudskiego stała się państwem mocarstwowem, wyzwalając się z pod opieki innych innych państw, niezawsze zgodnej z polską racją stanu.

Polska przestała już być niemowlęciem, które trzeba prowadzić za rękę, i musi prowadzić politykę samodzielną.

Ciemną plamą na tle tej polityki, niezgodną z samą zasadą suwerenności państwa i poniżających jego honor, są artykuły traktatu wersalskiego, poddające kontroli Ligi Narodów stosunek Polski, jako nowego powojennego państwa samodzielnego do swoich mniejszości narodowych.

Taka kontrola, nie obowiązująca innych państw, spychała Polskę do mocarstw drugiego rzędu, upośledzonych i oczywiście nie mogła być na stałe przez Polskę znoszona.

Ponieważ przedstawiciele Polski już od kilku lat bez skutku domagali się zniesienia tych artykułów, a właściwie upowszechnienia jednakowego systemu opieki nad mniejszościami narodowemi we wszystkich państwach całego świata, zasady jedynie słusznej, trzeba było uderzenia pięścią w stół — co uczynił min. Beck swojem kategorycznem przemówieniem.

Naród polski jest rozsiany wszak po całym świecie i wszędzie nie ma zagwarantowanych i podlegających kontroli państw obcych praw, chociaż nieraz dzieje mu się wielka krzywda. A cóż mówić o innych mniejszościach narodowych, spychanych tu i owdzie prawie do roli niewolników i siłą wynaradawianych.

Dlatego też marsz. Piłsudski nie mógł znosić dłużej tego poniżającego Polskę stosunku i polecił min. Beckowi przeciąć ten wrzód cięciem szabli.

Albo wypowiedzenie opieki nad mniejszościami we wszystkich państwach, wchodzących w skład Ligi Narodów, albo Polska przestanie honorować odnośne artykuły traktatu.

Następnie referent odczytał w całości przemówienie min. Becka, poczem została przyjęta jednomyślna rezolucja następującej treści:

„Przedstawiciele różnych organizacyj społecznych m. Pabjanic zgromadzeni na manifestacyjnem zebraniu w dniu 16 września r. b., zwołanem przez Prezydjum BBWR. w Pabjanicach, witając z najwyższem uznaniem wystąpienie w Genewie Pana Ministra spraw zagranicznych J. Becka przyjęli jednomyślnie po wysłuchaniu przemówienia p. dr. W. Eichlera następującą rezolucję, którą mamy zaszczyt złożyć Panu Wojewodzie:

1) ponieważ Polska nigdy nie prześladowała obcoplemieńców, zamieszkałych u siebie, dając im zawsze równe prawa bez żadnego przymusu;

2) ponieważ Konstytucja Polska w dostatecznej mierze gwarantuje wszystkim obywatelom państwa równe prawa bez względu na narodowość;

3) ponieważ Polska, jako państwo suwerenne nie może pozwolić na mieszanie się do jej spraw wewnętrznych przedstawicielom obcych państw

—przeto my, przedstawiciele różnych organizacyj społecznych m. Pabjanic w imieniu mieszkańców miasta Pabjanic, w zupełności solidaryzujemy się z mocnem wystąpieniem Pana Ministra spraw zagranicznych przeciwko jednostronnemu systemowi kontroli przez narzucone nam wbrew naszej woli traktaty o mniejszościach narodowych i zanosimy prośbę do Pana Ministra o niecofanie się z obranej drogi.

Jednocześnie zwracamy się do Pana Wojewody z prośbą o złożenie od nas Panu Marszałkowi J. Piłsudskiemu, pod wybitnem kierownictwem którego znajduje się polityka zagraniczna Polski, wyrażenia czci i hołdu.

Rezolucja powyższa została przesłana p. Wojewodzie Łódzkiemu i podpisana przez cały szereg organizacyj.

Rezolucja została przyjęta głośnemi oklaskami, poczem odśpiewaniem I Brygady, zebranie zakończono.

Zmiana na stanowisku starosty.

Dotychczasowy starosta pow. Łaskiego, p. mgr. Łazarski został w bieżącym tygodniu przeniesiony na równorzędne stanowisko do Sieradza. Stanowisko starosty Łaskiego objął p. Kopankiewicz, starosta powiatowy w Zawierciu.

P. mgr. Łazarski przez szereg lat zajmował w Łasku stanowisko zastępcy starosty, a od czasu ustąpienia p. Wallasa był kierownikiem Starostwa.

Na stanowisku tem przez swoją doskonałą znajomość stosunków, pracowitość i sumienność zjednał sobie sympatję ludności całego powiatu. To też tak Wydział Powiatowy, jak i urzędnicy starostwa z żalem żegnali swojego dotychczasowego przełożonego.

Umowy zbiorowe
leżą zarówno w interesie robotników jak i pracodawców.

Żadne bodaj z zagadnień społecznych, wysuwanych przez świat pracy, nie spotyka się z takim sprzeciwem ze strony przemysłu, jak sprawa umów zbiorowych.

Umowy zbiorowe od dawna już były solą w oku bardzo wielu pracodawców, ograniczały bowiem dążenie do wyzysku pracownika, do obniżenia stawek płac robotniczych. Obniżka zarobków przy istnieniu umowy zbiorowej nie jest tak łatwa do przeprowadzenia, zawsze spotyka się ona ze solidarnym sprzeciwem całej załogi robotniczej, może doprowadzić do zatargu, strajku. Ponadto fabrykanci wolą zawierać umowę z robotnikami pojedynczej fabryki, niż uzależniać stawki płac od umowy ogólnej, obowiązującej daną gałąż przemysłu w jednym okręgu przemysłowym, czy też — co gorsza nawet — w całej Polsce.

Walka przemysłu z zasadą umów zbiorowych rozwinęła się w całej pełni w okresie obecnego kryzysu i bezrobocia. Pojawiło się cały szereg oficjalnych enuncjacyj różnych organizacyj przemysłowców, memorjałów które chciały zwalić klęskę kryzysu na rachunek dotychczas obowiązujących umów zbiorowych. Istotnie wobec ogromnej rywalizacji robotników, pozbawionych przez dłuższy czas pracy, umowy zbiorowe stanowią jeden z najważniejszych hamulców, niedopuszczających do dowolnej obniżki zarobków, które bez tego hamulca mogą spadać poniżej jakiegokolwiek minimum egzystencji. Pracownicy bronili, naturalnie, jak mogli swego stanowiska. Występowali w imię interesów nietylko świata pracy, ale i ogólnopaństwowego, dowodzili, że normalna praca może się odbywać jedynie w stosunkach uregulowanych, że wciąż powtarzające się zmiany stawek płac wprowadzają chaos w stosunki przemysłowe i niekorzystnie odbijają się zarówno na robotnikach jak i na samym przemyśle.

Ciasno pojęty interes przemysłowy nie mieścił się w tych poglądach. To też podkreślić trzeba jak najmocniej fakt, że nie cały przemysł w Polsce, stoi na tem stanowisku, że istnieją takie związki pracodawców, które nietylko bronią zasady umów zbiorowych, ale dążą do ich rozszerzenia. Jedną z takich rozumnych organizacyj jest Związek Organizacyj Przemysłu Graficznego i Wydawniczego w Polsce, który na zjeździe w lecie r. b. powziął w tej sprawie doniosłe uchwały.

Związek wyszedł przedewszystkiem z założenia (Sprawozdanie Związku za rok 1933), że „ogólnie wyznawana do niedawna doktryna pełnego liberalizmu przemysłowego, przyjęta za kardynalną podstawę przy budowaniu pierwszej polskiej ustawy przemysłowej w 1927 roku, okazała się z biegiem czasu w wielu wypadkach i dla wielu przęmysłów nietylko nie korzystną, lecz wręcz szkodliwą“ i stąd wyciągną wniosek o konieczności wprowadzenia przymusu organizacyjnego t. j. tworzenia przymusowych organizacyj przemysłowych na terenie całej Polski.

A dalej stwierdził: „mylne jest zapatrywanie, że cennikiem płac zainteresowani są jedynie pracownicy. Przeciwnie. wielkie różnice kalkulacyjne, podcinające jakąkolwiek uczciwą i rzeczową kalkulację szanujących się drukarń, powstają właśnie w pierwszym rzędzie z powodu rozpiętosci płac w poszczególnych drukarniach, nieobjętych umowami zbiorowemi. Płace te wahają się od 15 do 100 złotych tygodniowo“.

Za podstawę do uregulowania tych nienormalnych i szkodliwych dla rozwoju przemysłu graficznego stosunków uważa Związek rozporządzenie z 1922 r. o umowach zbiorowych i wysuwa wniosek, aby dążyć we wszystkich korporacjach Związku w różnych dzielnicach Polski do zawierania umów zbiorowych i—dalej jeszcze— do nadania tym umowom mocy powszechnie obowiązującej. Byłby to wielki krok naprzód w tej dziedzinie dotychczas bowiem minister opieki społecznej jedynie na terenie województw poznańskiego i pomorskiego ma prawo rozciągać umowę, zawartą przez organizację przemysłowców, na wszystkie niezrzeszone fabryki.

Jako hasło dalej jeszcze idące wysuwa Związek dążenie do wprowadzenia jednolitego cennika na terenie całej Polski.

W dążeniu do uregulowania stosunków pracy i stosunków przemysłowych Związek Przemysłu Graficznego nie ogranicza się do tych zagadnień. Uważa, że „dalsze przyczyny rozpiętości w kalkulacji jednej i tej samej miejscowości są niesamowite stosunki, jakie panują w poszczególnych drukarniach, zwłaszcza małych. Stwierdzić tam można nadmiar zatrudnionych uczniów, sił niewykwalifikowanych o minimalnych płacach, pracę ponad ustawowy czas pracy bez jakiegokolwiek wynagrodzenia, czemu sprzyja obecny kryzys i bezrobocie, nieprzestrzeganie przepisów ogólnych, regulujących elementarne warunki pracy i t. d.

Są to wszystko sprawy, domagające się, zdaniem Związku, jak najszybszego uregulowania. Stąd łatwo wyciągnąć wniosek, że interes rozumnego przedsiębiorcy nieraz się zbiega z interesem pracownika. Szkoda tylko, że tych rozumnych przedsiębiorców nie jest u nas tak wiele.

J. M.

Jaki może być skład przyszłego Magistratu.

Według posiadanych przez nas informacyj sprawa zatwierdzenia wyborów do Rady Miejskiej ma być załatwiona dopiero w końcu września. Wobec takiego stanu rzeczy pierwsze posiedzenie Rady odbędzie się około połowy października.

Na pierwszem swojem posiedzeniu Rada Miejska dokona wyboru prezydenta, wiceprezydenta i 4 niezawodowych ławników, gdyż jak już powszechnie wiadomo, Magistrat pabjanicki składać się będzie z zawodowego prezydenta i wiceprezydenta, wybranych na 10 lat, oraz z czterech niezawodowych ławników wybranych na okres kadencji Rady Miejskiej t. j. na 5 lat.

Ławnicy nie będą pełnić żadnych funkcyj w Magistracie, a obowiązki ich sprowadzać się będą tylko do udziału w posiedzeniach Magistratu.

Prezydentem i wiceprezydentem miasta Pabjanic może być ten, kto posiada przynajmniej wykształcenie średnie, i trzyletnią praktykę samorządową lub administracyjną.

Do wyboru tych 2-u członków potrzebna jest większość 21 radnych.

Wybrany przez Rądę Miejską prezydent i wiceprezydent mogą objąć urzędowanie dopiero po zatwierdzeniu ich wyboru przez Min. Spraw Wewnętrznych, któremu przysługuje prawo odmówienia zatwierdzenia, a wówczas Rada Miejska musi dokonać ponownego wyboru. Jeżeli radni nie dokonają wyboru przełożonego gminy lub jego zastępcy, bądź zwlekają z wyborami, właściwa władza nakazuje dokonanie go w oznaczonym terminie conajmniej dwutygodniowym. gdy zaś w tym terminie wybór nie doszedł do skutku, władza powołana do zatwierdzenia wyboru, a więc u nas Minister Spraw Wewnętrznych, obsadza wakujące stanowisko przez tymczasowego przełożonego gminy, który sprawuje urząd do czasu zatwierdzenia wyboru. Rada Miejska może w każdym czasie dokonać wyboru.

To samo następuje w wypadku, gdy ponownie wybrany prezydent i wiceprezydent nie uzyskują zatwierdzenia,

O ile radni w ciągu roku od dnia powołania tymczasowego prezydenta i wiceprezydenta nie dokonają wyboru albo wybiorą kandydatów, którzy nie uzyskują zatwierdzenia, następuje rozwiązanie Rady Miejskiej. Wybory do Rady odbywają się wówczas w ciągu następnych 3-ch miesięcy. Rozumie się samo przez się, że we wszystkich wypadkach, o których wyżej mowa, zatwierdzony może być wybór prezydenta, a wiceprezydenta odrzucony i odwrotnie.

Prezydent i wiceprezydent mogą być wybrani z poza radnych.

Ławnikiem może być wybrany ten, kto może być radnym. Wybór ławników nie podlega zatwierdzeniu władzy nadzorczej.

Prezydent i wiceprezydent za pracę swoją w Magistracie pobierają z kasy miejskiej uposażenie, wysokość którego określa Rada Miejska przed dokonaniem wyboru, ławnicy natomiast mogą pobierać tylko djety za posiedzenia, o ile oczywiście uchwali je Rada Miejska.

Czynności służbowe prezydenta i wiceprezydenta stanowią główne ich zajęcie i nie mogą oni poza swoim urzędem oddawać się płatnym zajęciom.

(Dokończ. na str. 3-ej)

1)

Wzdłuż trasy Challenge'u.

Artykuł poniższy, skreślony ręką Sekretarza Gener. ARP- Ppłk. B. J. Kwiecińskiego, stanowi jego bezpośrednie wrażenie z przelotu całej trasy dokonanego wespół z dyr. Polskich Linij Lotniczych „LOT“ inż. Makowskim w maju i czerwcu r. b. na samolocie RWD-5.

Jedną z najciekawszych prób Challenge'u — zarówno z punktu widzenia zainteresowania uczestników, jak i społeczeństwa — stanowi bezsprzecznie lot okrężny, w tym roku zwiększony do ogólnej ilości 9500 km. ponad krajami Europy i Afryki Północnej.

Trasa lotu okrężnego została obrana w ten sposób, by dać możność bezpośredniego zetknięcia się z różnorodnemi terenami, klimatem, atmosferą, warunkami orjentacyjnemi, lądem, morzem i t. d. W ten sposób urozmaicony lot stanowi nietylko już, sam przez się, znaczną atrakcję, lecz przynosi wielkie korzyści jeśli chodzi, jak w danym wypadku, o doświadczenia turystyczne, doświadczenia wytrzymałości i charakterystyk płatowca, silnika, wyposażenia i t. p. uzyskane w najróżnorodniejszych warunkach terenowych i klimatycznych.

Pozatem lot stanowi wielką atrakcję natury emocjonalnej: te właśnie względy upoważniają mnie jako autora niniejszego, do podzielenia się z czytelnikami, bezpośredniemi wrażeniami z pięknego prawie 10,000 kilometrowego lotu, odbytego przezemnie w charakterze kierownika Challenge'u 1934 r.

Sięgamy wspomnieniem do etapu pierwszego Warszawa — Królewiec.

Po starcie z Warszawy przecinamy Wisłę, kierując się wprost na północ ponad równiną Mazowiecką, mając po drodze już po pierwszych 30 km linję rzeki Bugu obok Zegrza. Pejzaż z samolotu narazie jest dość monotonny, gdyż trasa lotu leży poza miastami.

Niespełna w 45 minut mijamy granicę polsko—niemiecką wpadając od strony Chorzel w malowniczy krajobraz Prus Wschodnich. Pełno tu lasów, pełno jezior, otoczonych zielenią, o formach dziwacznych, to wydłużonych, to okrągłych, łączących się ze sobą drobnemi rzeczkami, strumykami i kanałami.

Zgęszczenie sieci kolejowej i szosowej uderza jaskrawo szczególnie przy zbliżaniu się do Królewca. Wdali zarysowuje się zatoka — pierwszy posmak morza; po krótkim stosunkowo locie lądujemy na lotnisku w Królewcu.

Drugi etap lotu stanowić będzie trasa Królewiec — Berlin. Już po starcie obserwujemy piękne miasto. o wielkiej ilości zieleńców, gdzie obok starożytnych budowli pamiętających odległe czasy wznoszą się nowoczesne gmachy i dzielnice. Na odcinku tej trasy lotnicy zapoznają się po raz pierwszy z morzem, przelatując około 100 km nad zatoką „Frisches Haff“, oddzieloną od morza krótkim przesmykiem.

Gdańsk pozostaje na prawo; pod nami krajobraz łąk ujścia Wisły, sztucznie odwodnionych, i dlatego z góry tak charakterystycznie się przedstawiających jako wielka szachownica dość regularnych pól.

Przecinamy Wisłę żegnając ją na długo; widok morza powoli oddala się, przekraczamy granicę Polski, — by po kilkunastu minutach lotu, znaleźć się ponownie ponad terytorjum Rzeszy Niemieckiej.

Po przeleceniu Odry, dotychczasowy krajobraz raptownie się zmienia: sieć komunikacyjna, szczególnie szosowa, wzrasta, miejscowości zagęszczają się coraz to bardziej. Właściwie z samolotu dopiero da się odróżnić jakgdyby poszczególne, oddzielone od siebie miejscowości, które swe macki wysunęły ku sąsiadom, zlewając się niejako w jedną całość. Zdaleka już widać taflę jeziora Müggel — Berlin jest przed nami.

Wrażenie imponujące: horyzont, bez względu na wysokość, zakrywa szara, przymglona olbrzymia połać tego potężnego siedmiomiljonnowego miasta, zlewając się w jedną całość. Dopiero uważne spojrzenie wdół uwidacznia szczegóły: nowe podmiejskie dzielnice o szerokich ulicach i olbrzymich blokach zabudowań, obok dzielnice maleńkich domków z minjaturowemi ogródkami, mnóstwo dróg szosowych, kolei, kolejek, tramwajów i t. p.

Przez środek miasta nie lecimy; kierujemy się południową jego częścią do śródmiejskiego olbrzymiego lotniska w Tempelhofie, gdzie będzie czekać naszych lotników uzupełnienie w benzynę i smary.

Przelot na linji Berlin — Kolonja, jako trzecim etapie, stanowi dużą atrakcję ze względu na przepiękne widoki roztaczające się dla lotnika tuż po opuszczeniu Berlina.

Jesteśmy nad Potsdamem, rezydencją Sans — Souci, pięknym parkiem wyraźnie odcinającym się w szczegółach swego rozplanowania i wreszcie nad szeregiem czarująaych jezior, zapełnionych małemi jak kropeczki punkcikami: to setki tysięcy berlińczyków zażywa tu przemiłego sportu wodnego.

(d. c. n.)

Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią posługę nieodżałowanemu

✝ ś. p.

Edwardowi Pączkiewiczowi

a w szczególności ks. proboszczowi Wagnerowi, ks. kap. Och. Str. Poż. Borenstaedtowi, ks. Wojsie, ks. kap. Zw. Ofic. Rez. Krysiakowi, Panu staroście Łazarskiemu, Kom. P. P. w Łasku Kupce, Kom. P. P. Grzywakowi, Zw. Okr. Ofic. Rez. w Łodzi, Zw. Ofic. Rez. w Pabjanicach, Wałdzom Wojew. i Okr. Straży Pożarnej, Pabjan. Ochotn. Straży Poż., Prez, Honor. Str. Poż. Panu Prezesowi F. Kruschemu, Panu Prez. Zw. Ofic. Rez. R. Kanenbergowi, Prez. Okr. Str. Poż. Panu Rej. J. Wallasowi, Prez. Och. Straży Pożarn. w Pabjan. Panu Westerskiemu, Panu Dyr. Sokołowskiemu, Prezesowi B.B, W.R. Dr, W. Eichlerowi, Prez. Zw. Rez. Insp, Gołogowskiemu, P. Magistr. Bolechowskiemu, Naczeln. Al. Kosińskiemu, Gospodarz. Och. Str. Poż. p. Trzepadkowi, Naczeln. P. Langemu, wszystkim Ofic. Zw. Rez., wszystkim Ofic. Str. Poż., wszystkim Druhom Pabjan. Straży Poż., T-wu Farmaceutów, F-mie Pabj. S-ka Budowlana, Chòrowi im. Sw. Florjana, Kwintetowi p. Morgensterna, Orkiestrom: F-my Krusche i Ender oraz Pabj. Och. Str. Poż, Związkom: Legjonistów Polskich, Strzeleckiemu, Inwalidów Wojennych, Podoficerów Rezerwy, Rezerwistów w Pabjanicach, Rezerwistów w Górce Pabjanickiej, Marynarzy Rezerwy, Tow. Gimn. „Sokół", Zw. Harcerstwa Polskiego, Tow. Sport. Pracowników Firmy „Krusche i Ender", Korpusowi Straży Pożarnej w Pabjanicach, Delegacjom Straży Pożarnych: z Łodzi — Oddz. 5-mu i Oddz. — Miasto, Straży Pożarnej ze Zgierza, z Rudy Pabjanickiej, f-my Horak z Rudy Pabjanickiej, f-my Miller z Rudy Pabjanickiej, z Łasku, z Konstantynowa, z Pawlikowic, z Piątkowiska, z Dobronia, z Dobronia-wieś, z Mogilna, ze Rzgowa, z Tuszyna, z Dłutowa, z Chocianowic, z Rydzyn, z Jutrzkowic, z Widawy, z Górki Pabjanickiej, Straży Poż. Kolejowej z Pabjanic oraz wszystkim tym, którzy złożyli wieńce i kwiaty na mogile zmarłego, wszystkim krewnym, przyjaciołom i znajomym, tą drogą składa serdeczne „Bóg zapłać"

matka, żona, siostry, bracia i rodzina.

Jaki może być skład przyszłego Magistratu.

(Dokończ. ze str. 2-ej)

Kto będzie wybrany

prezydentem miasta narazie niewiadomo. Jedno w tej chwili można stwierdzić, że jedynie Bezpartyjny Blok rozporządza taką większością, która przy nieznacznem uzupełnieniu będzie mogła wybrać prezydenta i wiceprezydenta i tem samem wziąć na siebie całkowitą odpowiedzialność za losy przyszłej gospodarki miejskiej.

Z tych względów czynniki Blokowe prowadzą rozmowy na temat wyszukania odpowiednich kandydatów na czołowe stanowiska w Magistracie a przedewszystkiem na stanowisko prezydenta, którego obecnie kompetencje są bardzo szerokie.

Trzeba wyraźnie powiedzieć sobie, że taki stan, w jakim znajduje się obecnie gospodarka miejska, stawia przyszłemu prezydentowi bardzo ciężkie wymagania.

Prezydentem może zostać człowiek rozumny, doświadczony, bezinteresowny, umiejący współpracować z ludźmi, bowiem tylko wspólnym wysiłkiem Rady Miejskiej, odpowiednio dobranych pracowników miejskich i i całego mięjscowego społeczeńswa gospodarka miasta może być wyprowadzona na równą drogę.

Zjazd Towarzystw Eugenicznych.

W Łodzi, dnia 16 października odbędzie się doroczny zjazd członków T-w Eugenicznych w Polsce.

W zjeździe bezpośredni udział bierze i oddział w Pabjanicach, który jak wiadomo, prowadzi poradnię przedślubną i małżeńską. Zjazd będzie miał duże znaczenie ze względu na dyskusję nad ustawą eugeniczną, mającą być wniesioną do Sejmu, a żądającą między innemi świadectw lekarskich o zdrowiu, wstępujących w związek małżeński.

Zawody piłkarskie na bezrobotnych.

„Na bezrobotnych m. Pabjanic" —oto hasło, pod którem pracownicy Zarządu Miejskiego i Ubezpieczalni Społecznej w Pabjanicach urządzają zawody w piłkę nożną w sobotę, dn. 22 września b.r. o godz. 4-ej po poł. na boisku Tow. Sport. Kruschender.

Wszyscy więc śpieszmy na powyższe zawody, a przyczynimy się choć maluczko do ulżenia doli bezrobotnych.

Pogrzeb ś. p. ppor. rez. Edwarda Pączkiewicza.

W dniu 13 wrzećnia 1934 r. rozstał się ze światem ś. p. Edward Pączkiewicz, członek Zarządu i sekretarz Związku Oficerów Rezerwy, Koła Pow. w Pabjanicach i Komendant Ochotniczej Straży Pożarnej w Pabjanicach.

Smierć ś. p. Pączkiewicza wywołała u wszystkich mieszkańców m. Pabjanic szczery żal, gdyż był to człowiek niezwykle popularny i lubiany. To też pogrzeb Jego był potężną manifestacją szczerej sympatji, jaką darzyło Go społeczeństwo pabjanickie.

W piątek 14 września b.r. o godz. 5-ej po poł. nastąpiła eksportacja zwłok z domu żałoby do kościoła N. M. P. Dekoracją domu żałoby i kościoła zajął się Związek Oficerów Rezerwy w Pabjanicach. Trumnę nieśli strażacy.

W dniu pogrzebu, t.j. 15 września r.b., odbyło się w kościele N. M. Panny nabożeństwo żałobne. Straż honorową przy zwłokach pełnili oficerowie rezerwy, oficerowie Ochotniczej Straży Pożarnej oraz rezerwiści. Podczas nabożeństwa żałobnego i podczas odprawiania modłów żałobnych, pienia żałobne wykonał chór im. Sw. Florjana, oraz szereg utworów muzycznych wykonał kwintet p. Morgensterna.

Kondukt pogrzebowy wyruszył z kościoła o godz. 3-ej po południu ul. Zamkową i Kilińskiego w następującym porządku:

Krzyż i chorągwie kościelne, Orkiestra Fabryczna Sp. Akc. „Krusche i Ender", Związki: Legjonistów Polskich, Strzelecki, Inwalidów Wojennych, Podoficerów Rezerwy, Rezerwistów w Pabjanicach, Rezerwistów w Górce Gabjanickiej, Marynarzy Rezerwy, Tow. Gimn. „Sokół", Zw. Harcerstwa Polskiego, Tow. Sport. Prac. Firmy „Krusche i Ender", Orkiestra Ochotniczej Straży Pożarnej, wieńce Straży Pożarnych i delegacyj, Korpus Ochotniczej Straży Pożarnej w Pabjanicach, Delegacje Straży Pożarnych z Łodzi Oddział 5-y, Łodzi—Miasto, Zgierza, Rudy Pabj., firmy Horak z Rudy Pabj., firmy Miller z Rudy Pabj., Łasku, Konstantynowa, Pawlikowic, Piątkowiska, Dobronia, Dobroń-wieś, Mogilna, Rzgowa, Tuszyna, Dłutowa, Chocianowic, Rydzyn, Jutrzkowic, Widawy, Górki Pabjan., Kolejowa w Pabjanicach. Delegacja Okręgowego Związku Oficerów Rez. z wieńcem, Delegacja Związku Oficerów Rezerwy Koła Pow. w Pabjanicach z wieńcem, Zarząd Straży Pożarnej w Pabjanicach, Ordery. Duchowieństwo, Zwłoki Zmarłego na lawecie strażackiej, Rodzina Zmarłego.

Za rodziną Zmarłego postępwali p.p. Starosta Łaski K. Łazarski, Komendant P.P. pow. Łaskiego Kupke, Komisarz P. P. w Pajanicach Grzywak, następnie Władze Wojewódzkie i Okręgowe Straży Pożarnych w osobach p.p. inspektora pożarnictwa Kuli w towarzystwie instruktora pożarnictwa, prezes okręgowy Straży Pożarnej rejent Wallas w towarzystwie prezesa Michalskiego, Komendant i Prezes Honorowy Straży Pożarnej w Pabjanicach p. F. Krusche i Honorowy Wicekomendant Straży Pożarnej p. K. Ender. Za nimi kroczyli przedstawiciele Okręgowego Związku Oficerów Rezerwy z prezesem p. mecenasem Słoniowskim i sekretarzem p. Thiele w otoczeniu wszystkich członków Związku Oficerów Rezerwy, Koła Pow. w Pabjanicach w mundurach, przedstawiciele B.B.W.R. z prezesem dr. Eichlerem na czele, reprezentanci różnych Stowarzyszeń do których Zmarły należał i niezliczone rzesze mieszkańców m. Pabjanic.

Po dojściu orszaku pogrzebowego do placu Straży Pożarnej, przy którym zgromadzono cały tabor strażacki, kondukt na chwilę przystanął, zawyły żałośnie syreny pożarnicze, żegnając zwłoki ś. p. Komendanta Pączkiewicza, a na wieży strażackiej pożegnalny hejnał odegrał strażak-trębacz.

Na cmentarzu nad grobem przemawiały następujące osoby: ks. proboszcz Wagner, ks. kanonik Bornstaedt—kapelan Ochotniczej Straży Pożarnej w Pabjanicach, następnie piękne przemówienie wygłosił kolega szkolny Zmarłego ks. Wojsa. W imieniu Związku Oficerów Rezerwy wygłosił prezes p. Kanenberg następujące przemówienie:

„W dniu 13 września 1934 r. zmarł przedwcześnie Kolega nasz ś.p. por. Edward Pączkiewicz, członek Zarządu Koła w Pabjanicach. W Zmarłym Związek Oficerów Rezerwy traci jednego z najlepszych synów Ojczyzny, zacnego Kolegę i oddanego przyjaciela. Już od najmłodszych lat ś. p. por. Pączkiewicz należał do ruchu niepodległościowego, wychowany przez rodziców-polaków na dobrego patrjotę i dzielnego obrońcę Ojczyzny W czasie studjów gimnazjalnych i uniwersyteckich należał do „Zarzewiaków", gdzie często z narażeniem wolności osobistej, a nawet życia, pracował dla wielkiego celu wskrzeszenia Niepodległej Polski. Całe życie czynny, zawsze oddany pracy społecznej, był Zmarły serdecznie kochany przez wszystkich, z którymi się stykał, gdyż nie mogło być milszego i czynniejszego kolegi nad Niego. I oto bezlitosna śmierć skosiła Go w sile wieku, kiedy jeszcze tyle pozostało pracy obywatelskiej, której z tak wielkiem zamiłowaniem się oddawał. Niech Mu Opatrzność da to w lepszym świecie, na co prawdziwie zasłużył.

Spij Kolego Edku w cichym grobie, dobrześ sobie zasłużył na spokój wiekuisty, a my tu pozostali niezapomnimy nigdy Twojej Swietlanej Postaci".

W imieniu farmaceutów przemawiał p. Bolechowski, a w imieniu Ochotniczej Straży Pożarnej wiceprezes Zarządu p. Leszek Sokołowski.

Przepiękna słoneczna pogoda wrześniowa, stosy wspaniałych wieńców z żywych kwiatów, potęgowały ogromny żal za młodem życiem, przedwcześnie odchodzącem w pełni sił z tego świata.

Nowa defraudacja w Magistracie.

W ubiegłym tygodniu ujawniono w Magistracie poważną defraudację w Wydziale Budowlanym, której dopuścił się pracownik tego wydziału, znany na bruku pabjanickim niejaki Folkman. Suma sprzeniewierzenia przekracza 7 tysięcy zł.

Folkman jakimś cudem przed paru miesiącami otrzymał posadę w Magistracie. Przydzielono go do załatwiania wypłat furmanom i dostawcom robót publicznych, w związku z czem otrzymywał poważne sumy do wyliczenia.

Musiała więc bardzo poważnie szwankować kontrola nad powierzonemi Folkmanowi sumami, skoro mógł sprzeniewierzyć tak poważną kwotę.

Rezultat jasny — niesumienny pracownik powędrował do kozy—a kasa miejska straciła 7 tysięcy zł.

W związku z nadużyciem Folkmana bawił w ubiegły poniedziałek w Magistracie lustrator Urzędu Wojewódzkiego p. radca Szer.

Kino Miejskie

Potężny film produkcji austryjackiej!

Z pieśnią na ustach i miłością w sercu...

Świat do ciebie należy

Tragedja śpiewaka z Bożej łaski, który zdobył sławę i majątek, lecz nie zdobył miłości.

W rolach głównych:
światowej sławy tenor
JÓZEF SZMIDT,
oraz Szöke Szakall,
Frida Richard
i Liljana Dietz.

Nadprogram: Aktualności dźwiękowe „Foxa".

Kino Miejskie

Kino Dźwiękowe T-wa Pomocy Bezrobotnym NOWOŚCI

Środa, Czwartek, Piątek, Sobota i Niedziela, dnia 19, 20, 21, 22 i 23 b. m.

Nie fantazja, lecz rzeczywistość!

Wielki film szpiegowski, którego scenarjusz zaczerpnięty został z prawdziwego zdarzenia.

BYŁEM SZPIEGIEM

Zdumiewające czyny francuskiego agenta „Nr. 33" wśród Niemców.

Poraz pierwszy na ekranie prawdziwe kulisy „szpiegowskiej roboty„! Miłość w życiu szpiega! Piękne konfidentki na usługach tajnych wywiadów.

W rolach głównych: **A. LUGUET i E. FENILLERA.**

Kino Dźwiękowe T-wa Pomocy Bezrobotnym NOWOŚCI

Wiadomości robotnicze.

W dniu 8 września r. b. odbyło się zebranie delegatów fabrycznych i poborców Związku Zawodowego „Praca", na które przybyło 29 osób.

Jak wynika ze sprawozdań delegatów, konjunktura w przemyśle włókienniczym poprawiła się znacznie, co jednak nie wpłynęło zupełnie na poprawę zarobków robotniczych. Przyczyną takiego stanu jest to, że niektóre małe firmy wprowadziły pracę na 4-ch krosnach bez uprzednio przeprowadzonych udoskonaleń technicznych, które dałyby normalne warunki pracy. Robotnicy pod groźbą redukcji zmuszeni są przyjmować narzucone im warunki pracy. Rezultat taki, że robotnicy pracujący na 4-ch krosnach zarabiają po 3 zł. dziennie, co stanowi zaledwie połowę zarobku, przewidzianego przez umowę zbiorową. Do takich firm w pierwszym rzędzie należy tkalnia zarobkowa Engelhorn, ul. Sw. Jana, Lidzbarski, ul. Marjańska.

Sprawami temi niewątpliwie zajmie się Inspektor Pracy tembardziej, że były wypadki zemdlenia robotnic podczas pracy w tych fabrykach.

Są firmy, które nie płacą swoim robotnikom za urlopy, niekiedy świadomie redukują robotników, skutkiem tego wytwarza się sytuację, w której robotnik jest zmuszony zrezygnować ze swoich słusznych praw.

Prowadzona od paru tygodni kontrola przez inspektorat pracy wykazała, że w wielu firmach zarobki są mniejsze o 20 procent od stawek, przewidzianych przez umowę zbiorową.

W bardzo znacznym stopniu przyczyną tego stanu jest rozbicie klasy robotniczej. bowiem tylko zwarte organizacje mogą wywalczyć dla robotnika lepsze warunki pracy.

KRONIKA.

Wycieczka krajoznawcza w niedzielę.

W niedzielę, dnia 23 września r. b. odbędzie się wycieczka krajoznawcza do Górek Dużych (trasa wycieczki: Pabjanice - Huta Dłutowska - Leszczyny - Górki Duże - Dłutów.

W programie wycieczki jest zapoznanie się ze zjawiskami, będącemi pozostałością lodowca oraz z budownictwem na terenach polodowcowych.

Zbiórka o godz. 8 min. 10 przy przystanku autobusowym (Stary Rynek). Koszty wycieczki: 3 zł. 20 gr.

Manewry jesienne.

W srodę, dnia 26 września b. r. o godz. 8 wiecz. w sali Kina Miejskiego, Związek Strzelecki (sekcja dramatyczno - rewjowa) urządza JESIENNE MANEWRY—rewję humoru i piosenek w 14-tu numerach w wykonaniu znanego miejscowego zespołu rewjowego z ob. Rogozińskim na czele.

Główniejsze atrakcje: Prolog pajaców. Zemsta Buddy. Powrót z Luna Parku. Honor domu Broches. Balony. Wojsko idzie. Gitary hawajskie. Chór rewelersów i inne.

Kierownik techniczny: ob. J. Siciński. Reżyserował ob. Z. Stawiszewski. Do rewji przygrywać będzie zespół muzyczny w osobach pp. Kaczmarka, Staszewskiego, Dobrzyńkiego i innych.

Ceny biletów od 49 gr. do 2 zł.

Dochód przeznacza się na powodzian.

Ofiary.

Pozostałość ze składek pracowników umysłowych Sp. Akc. „Krusche i Ender" na wieniec dla ś. p. Oskara Zajfa w sumie zł. 10.50 przeznaczono na powodzian.

* * *

Zamiast kwiatów na trumnę ś.p. Edwarda Pączkiewicza personel Apteki Ubezpieczalni Społecznej składa zł. 25.— na Ochronę Katolicką.

* * *

Wychowankowie b. Pabjanickiej 6-mio kl. Szkoły Handlowej zebrani na pogrzebie swego kolegi ś. p. Edwarda Pąozkiewicza, ku uczczeniu Jego pamięci, zamiast kwiatów na grób składają na Ochronę Katolicką zł. 30.—.

Niedozwolony zabieg.

Niejaka Szeliga Józefa, zamieszkała we wsi Porszewice, idąc za namową swego narzeczonego Orłowskiego Józefa udała się w dyskretnej sprawie do akuszerki Miller, zamieszkałej przy ul. św. Rocha.

Po dokonaniu przez wymienioną akuszerkę niedozwolonego zabiegu, Szeliga w parę dni zmarła.

Akuszerkę Miller i Orłowskiego osadzono w areszcie.

Ponieważ Miller pracowała w miejscowej Ubezpieczalni, została zawieszona w czynnościach akuszerki aż do wyroku sądowego.

Odpis. Sygnatura: Km. 589/33.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Pabjanicach, Kazimierz Garczyński, mający kancelarję w Pabjanicach, przy ul. Pułaskiego Nr. 17, na podstawie art. 602 K. P. C. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 2 października 1934 r. o godz. 11 w Pabjanicach ul. Łaska Nr. 25 odbędzie się 2-ga licytacja ruchomości, należących do firmy „Młyn Parowy w Padjanicach, Skupiński, Kwiram i S-ka składających się z motoru elektrycznego, gazowego, na 160 K.M. f-my „Antland", oszacowanych na łączną sumę zł. 3000.—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Pabjanice, dnia 21 września 1934 r.

Komornik (—) **K. Garczyński.**

Obwieszczenie.

Zarząd Towarzystwa Kredytowego Przemysłu Polskiego na podstawie art. 102 Statutu Towarzystwa zawiadamia niniejszem, że nieruchomość, oznaczona N. hip. 1400 Rep. hip. N. 817 położona w Pabjanicach, należąca do GUSTAWA PREISA względnie JEGO SPADKOBIERCÓW obciążona wraz ze znajdującemi się na niej maszynami i urządzeniami fabrycznemi pożyczką Towarzystwa w sumie nominalnej funt. st. 2.900.— (dwa tysiące dziewięćset funtów sterlingów ang.) z kaucją funt. st. 290.— (dwieście dziewięćdziesiąt funtów sterlingów ang.) z powodu niezapłacenia rat od udzielonej pożyczki wystawiona jest na sprzedaż w drodze przetargu publicznego (licytacji) który odbędzie się w dniu 5 grudnia 1934 r. o godzinie 11-ej przed południem, w Kancelarji Hipotecznej przy Sądzie Grodzkim w Łasku przed Notarjuszem Bolesławem Szwedowskim lub przed zastępującym tegoż.

Rękojmia (wadjum) do przetargu oznaczona jest na funt. st. 580.— (pięćset osiemdziesiąt funtów sterlingów ang.) w efektywnych funtach sterlingach ang. względnie w złotych podług kursu Giełdy Warszawskiej w przeddzień przetargu i złożona być winna w gotowiźnie lub też w listach zastawnych Towarzystwa Kredytowego Przemysłu Polskiego w cenie nominalnej, z kuponami bieżącemi.

Przetarg zacznie się od sumy funt. st. 4,350.— (cztery tysiące trzysta pięćdziesiąt funtów sterlingów ang.), przyczem suma powyższa zostanie w dalszym postępowaniu egzekucyjnem przerachowana na walutę polską w-g kursu wypłat z dnia poprzedzającego licytację.

Zbiór objaśnień i warunków sprzedaży, złożony do księgi wieczystej, przejrzany być może w Hipotece i w biurze Zarządu w Warszawie, ul. Jasna 1.

ODPIS. Do akt wyk. Nr. Km. 2678/33.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Pabjanicach urzędujący w Pabjanicach przy ulicy Pułaskiego pod Nr. 17, na zasadzie art. 679 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 25 października 1934 r. od godz. 11 rano, w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Pabjanicach, odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości miejskiej, składającej się z placu, domu murowanego 2-piętrowego, oficyny murowanej 3-piętrowej, komurek murowanych, parkanu, studni i schodów drewnianych, położonej w Pabjanicach, przy ul. Szewckiej, powiecie Łaskim, województwie Łódzkim, oznacz. pol. Nr. 2, hip. Nr. 104, repert. hip. Nr. 296, obejmującej powierzchni szerokości około 30, a długości około 70 łokci, która stanowi własność sukcesorów Lajby i Frajndli małż. Działoszyńskich. Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w wydziale hipotecznym przy Sądzie Grodzkim w Łasku.

Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę zł. 63.750.—. Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania t. j. od kwoty zł. 47.812.50.

Licytant przystępujący do przetargu powinień złożyć rękojmie w gotowiźnie w kwocie zł. 6.375.— albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych, instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji; że w ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Pabjanice, dnia 12 września 1934 r.

(m. p.) KOMORNIK (—) **K. GARCZYŃSKI.**

LEKARZ-DENTYSTA
JAKÓB
SZAPOCZNIK
b. przedwojenny asystent Berl. Uniw. kliniki dentyst.
powrócił
przyjmuje od 9—1 i od 3—6.
Pabjanice, ul. Narutowicza 4 (Ogrodowa)
Telefon Nr. 91.

Przybłąkał się pies, chart brązowy końce łap białe z białą krawatką. Jest do odebrania za zwrotem wszelkich kosztów. Wieś Karniszewice 28, Bartoszek.

Kupię pianino
oferty proszę składać: poczta Pabjanice skrz. 11. 1-2

Ogłaszajcie się w „Gazecie Pabjanickiej".

Redaktor i wydawca w imieniu Komitetu: Józef Sajda. „Nasza Drukarnia" sp. z o. o w Pabjanicach, ul. Kościuszki 67, tel. 14.